

Staż kulturowy AMICIF we Francji 2017

Relacja Brygidy Spratek, studentki III roku Filologii francuskiej w Kolegium Nauk Społecznych i Filologii Obcych Politechniki Śląskiej w Gliwicach.



Dzięki organizacji **AMICIF** (*Amicale des centres internationaux francophones*) oraz



przychylności pana Christiana Gaillac, miałam okazję spędzić cały miesiąc wakacji we Francji, poznając nie tylko kulturę tego regionu, ale również wielu innych krajów. Organizacja, o której wspomniałam, umożliwia młodym ludziom, uczącym się języka francuskiego, wspólny pobyt, mający na celu wymianę doświadczeń i poglądów oraz poznanie innych kultur. Co roku AMICIF zaprasza

ponad 250 chętnych na miesięczny staż. Pierwsze trzy dni uczestnicy spędzają wspólnie w Paryżu, natomiast później zostają podzieleni na grupy, które kontynuują swoją przygodę w sześciu różnych miastach na terenie Francji. Każdego roku staż rozpoczyna się z końcem czerwca w Paryżu. Podczas tego krótkiego pobytu uczestnicy przygotowują animację o swoim kraju, aby w ostatnim dniu zaprezentować ją uczestnikom i organizatorom stażu na uroczystej gali otwarcia.



O możliwości odbycia stażu dowiedziałam się od pani magister Renaty Klimek-Kowalskiej, która zaproponowała, że napisze mi referencje potrzebne do procesu rekrutacji. Mimo obaw, które wiązały się raczej z brakiem wiary w siebie, niż wyjazdem z Polski, szybko się zdecydowałam.

Rekrutacja na staż odbywa się przez Internet. Pierwszym etapem było wypełnienie formularza rekrutacyjnego na stronie internetowej, a później przygotowanie wymaganych dokumentów i załączników. Jednym z elementów rekrutacji było przygotowanie prezentacji kandydata w formie krótkiego filmu wideo. Takie nagranie ma oczywiście na celu sprawdzenie poziomu znajomości języka, ponieważ podczas pobytu, uczestnicy porozumiewają się tylko w języku francuskim. Nagranie pomogła mi przygotować nasza lektorka - Manon Cuppens. Manon jest Belgijką, więc sprawdziła poprawność nagrania przede wszystkim po względem fonetycznym, jak i merytorycznym. Jej pomoc, jako rodzimego użytkownika języka, była bardzo przydatna.

Niecały miesiąc po wysłaniu wszystkich potrzebnych dokumentów, otrzymałam wiadomość, że zostałam zakwalifikowana. Centrum, które wybrałam, realizowało swój program głównie w



Strasbourg, jednak podczas stażu zwiedziliśmy również sąsiednie regiony, a co więcej - sąsiednie państwa. Byliśmy między innymi w mieście Épernay, gdzie znajduje się słynna winnica Champagne de Castellane. Mieliśmy tam okazję zobaczyć piwnice, w których dojrzewają wysokogatunkowe wina oraz skosztować tamtejszych trunków. Miasto, które najbardziej utkwiło w mej pamięci, to na pewno Verdun. Jest to miejsce, gdzie wojska francuskie stoczyły ciężką walkę z armią niemiecką podczas I wojny światowej, w 1916 roku. Mieliśmy to szczęście, że członkowie Lions Clubs zasponsorowali nam

wejście do muzeum, w którym przewodnik szczegółowo opowiedział nam o przebiegu bitwy. Byliśmy też w Reims, gdzie znajduje się piękna katedra, w której koronowano francuskich królów, w Toul, w Metz, w Saint Louis i wielu innych. Nie sposób ich tutaj wszystkich wymienić. Każde było warte zobaczenia, ponieważ każde ma swoją własną, interesującą i wyjątkową historię.

Motywe przewodnim pobytu była religia, a temat brzmiał dokładnie tak: „Dziedzictwo



religijne jako dialog między kulturami.” Jako że żyjemy w czasach, w których nasila się konflikt między przedstawicielami różnych kultur i religii, temat okazał się bardzo interesujący dla wszystkich. Podczas pobytu mogłam poznać opinie ludzi z wielu krajów, wyznających różne religie i mających różne poglądy. Podczas pobytu zwiedzaliśmy głównie miejsca kultu, takie jak kościoły,

synagogi czy meczety, w których przewodnicy bardzo szczegółowo opowiadali historie tych miejsc i chętnie odpowiadali na nasze pytania. A rodziło się ich mnóstwo. Oprócz poważnych tematów, nie zabrakło oczywiście rozrywek i atrakcji. Niemal każdego dnia byliśmy zapraszani przez członków Lions Clubs na spotkania, podczas których mogliśmy podyskutować na różne tematy. Towarzyszył nam zawsze poczęstunek i degustacja win. Podróże były nieodłączną częścią pobytu. Zazwyczaj opuszczaliśmy Strasbourg na kilka dni, podczas których nocowaliśmy u sympatycznych i życzliwych Francuzów. Była to świetna okazja do zobaczenia

z bliska, jak żyją rodowici Francuzi. W Strasbourgu mieszkaliśmy w nowoczesnym akademiku; tutaj każdy uczestnik miał do swojej dyspozycji kawalerkę. Wszyscy byliśmy zakwaterowani w



jednym budynku, dlatego cała grupa bardzo się ze sobą zżyła, a co wieczór, mimo zmęczenia, urządzaliśmy wspólne wieczorki.

Podczas stażu nauczyłam się wielu nowych rzeczy. Pogłębiłam swoją wiedzę na wiele tematów, nauczyłam się tańczyć i śpiewać. Gdy byliśmy goszczeni przez członków Lions Clubs, za każdym razem przygotowaliśmy krótkie przedstawienie, prezentując nasze talenty. Na koniec pobytu musieliśmy przygotować coś specjalnego. Staż musiała przypieczętować wielką galę zamknięcia, w której uczestniczyło ponad 200 osób. Podczas spotkań i wielkiej burzy mózgów, przygotowaliśmy scenariusz świetnego pokazu. Na scenie prezentowaliśmy różne tańce - jednym z nich był *rock and roll*. Nie jest to łatwy do opanowania taniec, dlatego zaproponowano nam na kilka dni instruktora tańca, który przygotował choreografię i dobrze nauczył nas kroków. Jako że bardzo lubię tańczyć, ucieszyłam się z możliwości skorzystania z profesjonalnie prowadzonych lekcji tańca. Uczestnictwo w stażu przynosi wiele korzyści, trudno opisać wszystkie wrażenia. Mogę tylko powiedzieć, że naprawdę było warto i jeśli tylko macie możliwość, na pewno trzeba spróbować. Podczas stażu nawiązałam mnóstwo nowych znajomości, cały czas pozostaję w kontakcie z młodzieżą z całego świata. Muszę się przyznać, że przed wyjazdem troszkę się stresowałam, ponieważ języka francuskiego uczę się dopiero od dwóch lat, miałam wątpliwości czy sobie poradzę. Jednak okazało się, że moje obawy były bezzasadne. Wyjazd spowodował u mnie przełamanie bariery językowej, z czego jestem bardzo zadowolona. Zdecydowanie pojechałabym jeszcze raz.

Dziękuję wszystkim osobom, które pomogły mi, bym mogła uczestniczyć w tej ciekawej przygodzie.

Brygida Spratek, studentka III roku Filologii francuskiej w Kolegium Nauk Społecznych i Filologii Obcych Politechniki Śląskiej w Gliwicach

Wrzesień 2017